

## Dr August Konkel, Przysłowia, sesja 22

© 2024 August Konkel i Ted Hildebrandt

Witamy w ostatnim z serii wykładów na temat Księgi Przysłów. Ostatni rozdział Księgi Przysłów omówiliśmy w naszej ostatniej medytacji, a właściwie ostatni wiersz, który jest akrostychem na temat kobiety siły w Księdze Przysłów. Jak wielokrotnie zauważyliśmy podczas rozmów na temat Księgi Przysłów, niektóre tematy się powtarzają.

Jedną z przydatnych rzeczy jest zebranie Przysłów na określony temat. Ponieważ same Księgi Przysłów nie zostały ułożone w ten sposób, bardzo pomocne może być wybranie kilku z tych tematów, które są dla nas bardzo istotne i po prostu przyjrzenie się, co poszczególne Przysłowia mają do powiedzenia na ich temat. Przysłowia, oczywiście, jak już zauważyliśmy, są powiedzeniami, są aforyzmami, które są obserwacją, którą można zobaczyć w relacjach międzyludzkich w przypadku Przysłów, a czasami opierają się na analogii rzeczy, które obserwujesz w świata przyrody, nie w naukowym sensie przyczyny i skutku, ale raczej w sensie skojarzeń.

Wiadomo, że gdy powieje wiatr ze wschodu, u mnie będzie padać. Nie ma w tym nic naukowego. To po prostu rodzaj skojarzenia i Księga Przysłów tak właśnie postrzega świat.

Zatem to, co chciałem zrobić podczas tej ostatniej medytacji nad Księgami Przysłów, to po prostu podać jedną próbkę bardzo, bardzo ważnego motywu z Księgi Przysłów, który jest bardzo przydatny do rozważenia w kontekście wszystkich różnych rodzajów Przysłów, o których mowa. To. Omówiliśmy już niektóre z tych Przysłów, więc będzie tu trochę powtórzeń, ale teraz powiążę te Przysłowia ze sobą i nie tylko między sobą, ale także z innymi pismami mądrościowymi. Jest jeszcze jedno mądre pismo, które ma strasznie dużo do powiedzenia na nasz temat, a jest nim Księga Kaznodziei.

Temat, który chcę, żebyśmy poruszyli, jak widać na ekranie, dotyczy pracy i bogactwa. Teraz zestawiłem te dwie rzeczy razem, ponieważ pod wieloma względami są ze sobą powiązane. Można oczywiście skupić się tylko na pracy lub można skupić się tylko na bogactwie, ale zamierzam obserwować jedno i drugie, ponieważ często mówimy, że czas to pieniądz, a czym jest czas? To wysiłek, jaki wkładamy w pracę, i w ten sposób generujemy bogactwo.

Zatem istnieje związek między tymi dwoma tematami, szczególnie rozwinięty przez osobę, którą po hebrajsku nazywamy Koheletem, czyli kaznodzieję. Zamierzam zatem powiązać niektóre myśli kaznodziei z tym, co Księga Przysłów ma do powiedzenia na temat pracy, aby w pewnym sensie dać pogląd na to, co Biblia ma do powiedzenia na temat pracy i czym powinna ona być. . Zacznę zatem od naszych doświadczeń związanych z pracą.

A jeśli chodzi o nasze doświadczenia związane z pracą, tak naprawdę istotne stają się dwa słowa. Jedno z nich, o którym wspominaliśmy już kilka razy, to słowo *etzev*, czyli łódź. Można to napisać w dowolny sposób.

W obu przypadkach jest to coś na wzór bólu, to walka. Angielskie słowo, które prawdopodobnie mamy na to określenie, to *praca*. Kaznodzieja używa innego słowa, jest to *inyan*, zobaczmy je tutaj, przeglądając niektóre z naszych fragmentów, a to słowo ma związek z zajęciem.

To jest to, co nas cały czas zajmuje. Te dwie rzeczy odnoszą się do naszego życia. Większość z nas uważa, że nasza praca w różnych momentach czasu jest mozolna.

Oznacza to, że jest to po prostu duży wysiłek tego czy innego rodzaju. Zajmuje nam dużo czasu, pochłania mnóstwo energii i niestety często nie daje oczekiwanego rezultatu. I tu właśnie pojawia się ból.

Ponieważ wkładamy w coś mnóstwo wysiłku, a potem zostaje to strawione przez ogień, używając biblijnej metafory. Oznacza to, że ostatecznie nie ustępuje tak, jak byśmy tego chcieli. Jaki jest biblijny pogląd na to, dlaczego postrzegamy pracę jako zajęcie? Albo dlaczego pracę postrzegamy jako trud? Jednym z wersetów, który tak dobrze to wyraża, jest Psalm 127.

Większość z nas pamięta Psalm 127 ze względu na nacisk położony na rodzinę, a Psalm 127 jest psalmem, który mówi: Dzieci są dziedzictwem Pana, błogosławiony ten, kto ma ich pełen kołczan. Zatem porównywanie dzieci jest twoim wielkim atutem, tak jak strzały są atutem żołnierza. To zawsze prawda.

Mamy tendencję do zapominania o tym w naszych obecnych czasach, w obliczu pewnej paranoi dotyczącej przeludnienia i wszystkiego innego. Teraz jest całkiem oczywiste, że naszym problemem nie będzie przeludnienie, lecz kurczenie się populacji. To już dzieje się szybko w Chinach i będzie się działo w Indiach i bardzo szybko dzieje się w Ameryce.

Nasza populacja faktycznie się kurczy, co w krótszej perspektywie spowoduje wiele problemów, ponieważ będzie bardzo dużo starych ludzi. Zatem dzieci są dziedzictwem Pana. Narodziny to cudowna rzecz.

Nic, nic na świecie nie ukazuje bardziej siły kobiety niż to, że jest ona nosicielką dzieci i ma rodzinę dokładnie tak, jak mówi cnotliwa kobieta z 31 rozdziału Księgi Przysłów. Ale Psalm 127 także zaczyna się w ten sposób. Daremnie budowniczości budują dom, jeśli Pan go nie buduje.

Myślę, że to jest odniesienie nie tylko do fizycznego domu, to jest odniesienie do rodziny. Bóg obiecuje Dawidowi dom i myślę, że Psalm 127,1 odnosi się do domu Dawida. To Bóg musi zbudować dom Dawida.

Kiedy wszystko zależy od Davida, jego dzieci zabijają się nawzajem. Dopiero gdy Bóg ustanawia króla i Bóg buduje królestwo, i Bóg realizuje swoją wolę przez króla, istnieje dom Dawida, który ostatecznie staje się prawdą w naszym Panu Jezusie Chrystusie. A potem Psalm 122 mówi, że na próżno strzeżecie miasta, jeśli Bóg nie pozwoli wam strzeżać miasta i na próżno jecie sam chleb bólu.

Inaczej mówiąc, pracujesz całe życie, bo musisz jeść dokładnie tak, jak mówi Paweł w 2 Tesaloniczan, rozdział 3, werset 10. Nie pracuj, nie jeś. Było to prawdą w czasach, gdy nie było państwowych programów socjalnych.

Nie twierdzą, że jest to coś złego, ale sugeruję, że ludzie nie żyją bez pracy. Psalm 127, na próżno jadłeś chleb trudu, a ja po prostu przyjmę króla, tutaj tekst masorecki, Pan daje sen swemu umiłowanemu. Innymi słowy, jeśli możemy zaufać Panu w naszej pracy, naszym trudzie, czasami jest to bardzo trudne.

Możemy spać w nocy. Pochodzę z gospodarstwa rolnego, gdzie praca wykonywana była głównie ręcznie, a moi rodzice wychowali dziewięcioro dzieci. Zrobili to, mając prawdopodobnie mniejsze dochody w ciągu swojego życia, niż ja teraz zarabiam w ciągu jednego roku.

Ale oczywiście zrobili to w inny sposób, ponieważ praktycznie całą żywność, którą zjedliśmy, zjedliśmy. A moja mama uszyła całą masę ubrań, które nosiliśmy. Była to Księga Przysłów 31, cnotliwa kobieta.

Ale jedyną rzeczą, którą robił mój tata, było spanie w nocy. Nie tylko spał w nocy. Kiedy dostaliśmy towarzystwo, a on usiadł na kanapie i zrelaksował się, przespał wiele wspaniałych rozmów, jakie kiedykolwiek słyszał.

Pan daje sen swemu umiłowanemu. To rodzaj nagrody za ich trud. Ale mamy ten trud.

Dlaczego? Cóż, to prowadzi nas z powrotem do Księgi Rodzaju i naszego drzewa wiedzy. I mówimy: och, będę wiedział, co jest dobre. A kiedy zdecydujemy, że będziemy wiedzieć, co jest dobre, nagle dowiadujemy się, że, och, to, co rośnie tutaj, na moim polu, jest czymś, czego nie chcę.

Nazywam to chwastem. Nie wiem, jak uprawiać rośliny tak, jak myślałem. Bóg mówi do Ewy: wiesz, rodzenie dzieci będzie bolesne.

A co wydarzy się w następnym rozdziale? Kain, jej syn, zabija Abła. Teraz nie mogę sobie nawet wyobrazić bólu matki, która ma jedno dziecko, a zabija drugie. To oczywiście nadal się zdarza.

Ale taka jest rzeczywistość. Nasz wybór, że chcemy być jak Bóg, zbiorowo, jako ludzie, my wszyscy. A nasza decyzja, by powiedzieć, że będziemy wiedzieć, co jest dobre, doprowadziła do tego etsew, tego etsepon.

Używa się go zarówno w odniesieniu do Ewy i rodziny, jak i do Adama i jego dzieła. A więc to jest ten świat, w którym żyjemy. Księga Rodzaju nie opisuje jakiegoś świata z przeszłości.

To naprawdę opisuje współczesny świat. Podaje nam bardzo pobieżne szczegóły tego, jak wyglądał świat w przeszłości. Nie wiemy nic o mieście, z którego pochodził Kain, ani o mieście, z którego rządził.

Nie wiemy, gdzie to było. W ogóle nic o tym nie wiemy. To jest po prostu całkowicie szkieletowe.

Nie wiemy nawet nic o jego żonie. Nie o to chodzi, żeby nam opowiadać o tamtym świecie. Jej zadaniem jest opowiedzenie nam o świecie, jaki jest.

A jaki jest świat? Cóż, jak mówi kaznodzieja, jest to zajęcie. Teraz kaznodzieja miał luksus. Jego luksus polegał na tym, że mógł faktycznie zgromadzić wielkie bogactwo.

I mógł zgromadzić satysfakcję z każdego pragnienia, jakie tylko mógł mieć. I co odkrył? Cóż, odkrył, że nawet jeśli twój trud i praca powinny skutkować wielkim bogactwem i zaspokojeniem wszystkiego, co masz, co jest pożądane, to w żaden sposób nie poprawi to twojego życia. Cóż za niesamowita rzecz.

Ale oczywiście kaznodzieja ma całkowitą rację. To po prostu całkowita prawda. Ten trud, ćwiczenie po prostu po to, by zdobyć bogactwo, lub trud, wysiłek, aby spełnić nasze pragnienia, będzie rzeczą najbardziej niezadowolającą.

Mamy więc całe to zajęcie. Z konieczności zajmuje to dużo naszego czasu. I nie rozumiemy momentów, które pojawiają się w naszym życiu.

Czas narodzin i czas umierania. Czas pokoju i czas wojny. Dlaczego miałyby być takie czasy? Najbardziej uderza mnie czas pokoju i czas wojny.

Kto wywołuje wojnę? Ludzie. Cóż, jeśli ludzie wywołują wojnę, z pewnością ludzie mogą ją powstrzymać. Może nam się wydawać, że możemy, ale okazało się, że jest to całkowicie niemożliwe.

Po pierwszej wielkiej wojnie w 1929 roku zawarto pakt, że nigdy więcej nie będzie agresji. I oczywiście, co się stało? Cóż, 10 lat później, w 1939 roku, Hitler napadł na Polskę. To tyle, jeśli chodzi o to, żeby nie było już agresji.

A potem, po drugiej wojnie światowej, powiedzieliśmy: OK, nie będzie agresji. Ale co tam było? Wszędzie mnożenie się wojen. Ponieważ, oczywiście, kraje wewnątrz siebie są stale w stanie wojny.

Kiedy tu stoimy, kiedy tu stoję dzisiaj, Rosja agresywnie najechała Ukrainę. Więc nie możemy tego zatrzymać. Więc o co chodzi z tym całym zajęciem? Bóg stworzył świat w naszych umysłach.

To nasze wielkie pragnienie. Ale nie rozumiemy, jak Bóg to wszystko realizuje od początku do końca. Dzieło Boga i nasz własny trud są czymś w rodzaju tajemnicy.

Dokładnie tak, jak mówi kaznodzieja w Kaznodziei 8 wersety 16 i 17. Głosiłem Psalm 90 wiele, wiele razy. Gdzie czytamy, że Bóg obraca nas z powrotem w proch.

Bóg jest od wieków na wieki. Ale nasze lata są tak ograniczone. 70 mówi Mojżesz.

A jeśli nawet dlatego, że jesteśmy zdrowi i silni, dojdą do 80., to jednak są trudni. A ich duma jest problemem. Więc co możemy zrobić? Cóż, Mojżesz mówi, módlcie się o radość i módlcie się o spełnienie.

Tak mówią Przysłowia. Tak mówi kaznodzieja. W pracy oczekujesz radości, spełnienia i satysfakcji.

Aby Bóg przyjął całą tę pracę i uczynił ją częścią swojego dzieła. Wtedy nasza praca staje się satysfakcjonująca i sensowna. Zatem praca jest właściwym życiu.

Zaczęliśmy od tej pięknej symetrii Księgi Przysłów w pierwszym rozdziale Księgi Przysłów Salomona w 10 rozdziale. Lenistwo stwarza biedę, pracowitość tworzy bogactwo. Coś w rodzaju konsekwencji tego czynu.

I oczywiście powiecie: „och”, ale to nieprawda. Znam kilku leniwych ludzi, którzy są bogaci. Znam też ciężko pracujących ludzi, którzy ciągle żyją w biedzie.

To prawda. Prawda jest jednak taka, że wszystko, co będziemy musieli zaspokoić na swoje potrzeby i na życie, będzie pochodzić z pracy. Tak mówi Księga Przysłów.

A mrówki mogą nas tego nauczyć. Przyjrzelśmy się temu w 6. rozdziale Księgi Przysłów. Wiedzą, jak zbierać żywność w lecie, aby żniwa następowały wtedy, kiedy powinny. W naszych przemówieniach tak naprawdę nie zaglądaliśmy do Przysłów 24, 30 do 34.

Ale mądry człowiek przechodzi przez krainę leniwców i widzi chwasty rosnące na polu, połamany płot i całą scenę, która jest całkowicie bezproduktywna i stwarza potrzeby. Zatem tam, gdzie nie ma pracy, jest strata. Zawsze przypomina mi się pastor, który odwiedzał jedną z tych osób na farmie.

A kiedy zobaczył piękno podwórza, zwierzęta i wszystko inne, powiedział: „O mój Boże, jaką piękną farmę dał ci tutaj Bóg”. A rolnik odpowiedział: tak, Bóg dał mi piękną farmę, ale trzeba było ją zobaczyć, kiedy Bóg miał ją całą dla siebie. To bardzo trafna obserwacja, ponieważ Bóg chciał, żeby życie służyło pracy.

Posłał nas na ten świat, abyśmy go zasadzili i strzegli. W drugim rozdziale Księgi Rodzaju lamentuje się, że na samym początku stworzenia nie było nikogo, kto mógłby uprawiać ziemię. Praca jest częścią tego, co powinniśmy robić.

Ale odkryliśmy, że ta praca jest ciężka. Teraz przydatne. Uwielbiam Przysłowia 14, 23, 24.

Warto pracować. Przysłowie mówi, że tam, gdzie jest praca, będzie i korzyść. Być może nie jest to korzyść, jakiej się spodziewałeś.

Ale nawet jeśli ten trud nie przyniesie oczekiwanych rezultatów, nie oznacza to, że nie ma wartości i zasługi. Zawsze jest zasługa i zawsze jest wartość. A potem kaznodzieja już na początku przedstawia podsumowanie swojej całej krótkiej lekcji.

Mówi, więc pracowałem, miałem całe to bogactwo i zaspokoilem każde moje pragnienie. I co odkryłem? Że najlepszą rzeczą na świecie jest czerpanie radości z codziennej pracy i cieszenie się jedzeniem, które mam. I jeśli mogę cieszyć się pracą, którą wykonałem, jeśli mogę znaleźć jakąś satysfakcję w tym trudzie i jeśli mogę zadowolić się pożywieniem, które dał mi Bóg, to rzeczywiście mam to, co najlepsze.

Mam wszystko. I to jest istota tego, co obiecuje nam Księga Rodzaju na samym początku, kiedy Bóg stwarza niebo i ziemię. Jest kilka rzeczy, które można powiedzieć o pracy i o których warto pamiętać.

Pierwsza z nich jest taka, że praca może generować bogactwo, a praca generująca bogactwo jest dobrą rzeczą, ale nie jest dobra, jeśli nie jest generowana w sposób honorowy. Przyjrzelśmy się teraz dziełu mądrości w 8 rozdziale Księgi Przysłów, w całej tej części, w której Księga Przysłów przemawia jako osoba, uosobienie. Ale jedną z rzeczy, o których tam mówi, jest honorowe bogactwo.

Innymi słowy, mądrość to sposób, w jaki możesz pracować, aby korzyści płynące z tej pracy i wytwarzane przez nią bogactwo były właściwe i dobre, i właśnie to chcesz

mieć. Teraz spędziliśmy trochę czasu na Przysłów 16, werset 26. Pracujemy, aby zaspokoić nasze pragnienia.

Jeśli pracujemy, aby spełnić nasze pragnienia, staje się to niewolnictwem, a powodem tego staje się niewolnictwo, ponieważ nasze pragnienia nigdy nie są w pełni zaspokojone. Praca dla bogactwa to zły interes i oto spostrzeżenia kaznodziei. Wiadomo, całe życie pracujesz, a potem przez jakieś nieszczęście, przez nieszczęście tracisz cały majątek, a dzieciom nie masz nawet nic do pozostawienia.

Cóż, to historia różnych ludzi. Więc nie, błędem jest mówienie: cóż, będę ciężko pracować, żeby mieć co zostawić moim dzieciom. Nie ma pewności, że możecie zostawić swoim dzieciom cokolwiek poza przykładem swojego charakteru, wpływu i dobrego nauczania, ponieważ nie mamy kontroli nad bogactwem.

Jak mówią przysłowia, bogactwo podnosi skrzydła i odlatuje. To tak samo minęło. Dlatego uważajcie, myśląc, że będziemy pracować na rzecz bogactwa, a nawet pozostawić je naszym dzieciom, ponieważ może się okazać, że nie pozostawimy absolutnie niczego, a może się to zdarzyć na wiele różnych sposobów, a teraz na Ukrainie, mój drodzy przyjaciele na Ukrainie, a mam ich wielu, tracą cały dorobek swojego życia przez bomby Putina.

Nie mieli nad tym kontroli, ale dla wielu z nich, zwłaszcza w Charkowie, pozostawiają jedynie gruzy. Musimy więc pamiętać, że pragnienie więcej może być pułapką, a kaznodzieja mówi dokładnie to samo, co zaobserwowaliśmy w Księdze Przysłów w Księdze Kaznodziei 6, wersety 7 do 9. Ponieważ bogactwo jest nienasycone, jaki jest pożytek z mądrością, aby na to zasłużyć? Zawsze potrzebujesz więcej. Nawet wiedzę, którą posiada biedny człowiek, można po prostu odrzucić.

Nikt nie będzie na to zwracał uwagi. Zatem to, że jesteś mądrą osobą i tylko dlatego, że wiesz, nawet to nie gwarantuje, że przyniesie to korzyść. I oczywiście dążenie do tego, czego chcemy, może czasami pozbawić nas możliwości dążenia do tego, co mamy.

Mianowicie, możesz pragnąć tego pięknego pola, które widzisz po drugiej stronie ulicy, ale pragnienie i pragnienie tego może pozbawić cię tego, co mogłeś mieć. Mianowicie radość z oglądania piękna Boga i wszystkiego, co w nim jest. To właśnie mówi kaznodzieja w tym wersecie.

Jak więc zaobserwowaliśmy i mamy to tutaj w mądrych powiedzeniach z Księgi Przysłów 23, bogactwo jest korzyścią bardzo ulotną. To jest więc główna uwaga, jaką mądrość ma do powiedzenia na temat pracy. Ta praca jest celem samym w sobie.

Nie oznacza to, że nie będzie tłoczno. Nie oznacza to jednak, że będzie to trud. Oznacza to jednak, że istnieje korzyść, z której możesz się cieszyć.

Robiąc to, możesz zyskać korzyść. A jeśli twoja praca dostarcza ci tego, czego potrzebujesz każdego dnia, a ty masz mądrość, by wiedzieć, jak żyć w harmonii z otaczającymi cię ludźmi, to praca osiągnęła wszystkie swoje cele. A jeśli spróbujesz zamienić pracę w coś innego, na przykład gromadzenie bogactwa, zdobycie prestiżu i władzy, lub wszystko w tym rodzaju, wówczas praca zamieni cię w niewolnika.

Będzie to prawdziwy trud i zajęcie, od którego nie będzie można uciec. Mądrość pragnie zatem sprowadzić nas z powrotem do Bożego ideału. A jaki jest ideał Boga? Praca jest dobra i praca jest konieczna.

Któregoś dnia prowadziłem w naszym kościele sesję na temat pracy, która zaczęła się od pytania: kiedy wpadliśmy na pomysł przejścia na emeryturę? Oznacza to, że jest taki moment w życiu, w którym przestają pracować. Pomyślałem o tym pytaniu, ponieważ wszyscy zawsze mnie pytają, jako stary człowiek, wiesz, czy jesteś na emeryturze lub kiedy przejdziesz na emeryturę? Powiedzieć tylko, że emerytura nie jest w Biblii, nie wydaje się zbyt dobrze kojarzyć się z większością ludzi. Muszę więc zadać sobie pytanie, skąd wziął się ten biznes na emeryturze? No cóż, wiesz skąd to się bierze? Zaczęło się w XIX wieku, ale szczególnie weszło w życie podczas Wielkiego Kryzysu.

Po I wojnie światowej, kiedy zaistniała konieczność tworzenia miejsc pracy dla młodych ludzi. Zatem pomysł był taki, że niektórzy politycy, jeśli powiemy starszym ludziom, że nie masz prawa do pracy, przestaną pracować, a my ci zapłacimy, abyś nie musiał przerywać pracy, a wtedy młodzi ludzie będą mogli zabrać wam pracę, będziemy mieli zupełnie lepsze społeczeństwo i nazwiemy to emeryturą. A teraz, oczywiście, prawie uczyniliśmy emeryturę biblijną obowiązkową rzeczą, którą każdy musi robić.

Zatem jeśli nie przestaniesz pracować, żeby ktoś inny mógł ją mieć, cóż, będziesz w pewnym sensie tyranem. Cóż, zapewniam cię, że to jest myślenie ludzkie, a nie boskie. W boskim myśleniu praca jest częścią życia odpowiednią na każdym etapie życia.

Oczywiście nie pracuję już tak jak w latach 30. i 40., ale nie mów mi, że tylko dlatego, że mam 73 lata, Bóg nie chce już, żebym pracowała w jakikolwiek sposób. Och, z pewnością cieszę się z emerytur, które mam. Uwierz mi, jestem od nich zależna.

Nie mogę już zarabiać na życie. Nie wszystko jest złe w przejściu na emeryturę. Tylko nie róbcie z tego religii, bo wszyscy emeryci potrzebują pracy.

Praca jest częścią życia, ale uczyn ją tym, czym powinna być, wzbogaceniem twojego życia, a nie czymś, co je zniewala. Takie jest przestanie mądrości.



To jest dr August Konkell w swoim nauczaniu na temat Księgi Przysłów. To jest sesja numer 22, Praca i bogactwo.